

„WIECZERNIKI” MARYJNE W POLSCE

– Od roku 1975, kiedy to włoski kapłan Stefano Gobbi zaczął słyszeć i zapisywać słowa Maryi, jak też podróżować z nimi do różnych krajów, zaczęły powstawać w świecie wspólnoty modlitewne nazwane „Wieczernikami” Maryjnymi. W pierwszym rzędzie jednoczyły one na comiesięcznych spotkaniach biskupów i kapłanów, potem powstawały grupy ludzi świeckich, i tak jest do dzisiaj.

– Gdy ks. Gobbi po 25 latach zamknął pisanie swojej „niebieskiej książki”, przeszła ona przez bardzo dokładną cenzurę Watykanu i nie znaleziono w niej niczego niewłaściwego. Dziś jest ona dostępna i w Polsce, i na całym świecie jako lektura „bezpieczna”, mimo iż zawiera wątki trudne do przyjęcia, osnute wokół przygotowania ludzkości do Paruzji oraz związanych z nią wydarzeń.

– W Polsce, po dwóch wizytach ks. Gobbiego, Kapłański Ruch Maryjny rozwijał się bardzo prężnie, miał nawet swoją „centralę” i wydawnictwo w Częstochowie, organizował coroczne spotkania „wieczernikowe” na skalę ogólnopolską, w niektórych diecezjach cieszył się uznaniem biskupów. Jednak pod wpływem różnych opinii mu nieprzychylnych ksiądz prymas Józef Glemp nagle, bez dania mu możliwości samoobrony, odwołał „wieczernik” krajowy, co, jak się później okazało, było likwidacją Ruchu. Nie pomogły żadne próby rozmów i żadne usprawiedliwienia. Wprawdzie Prymas nie jest ordynariuszem wszystkich diecezji w Polsce, więc poszczególni biskupi ordynariusze mogli podtrzymać u siebie istnienie Ruchu, jednak ugięli się pod atakiem na Ruch ze strony profesora KUL-u, mariologa, o. Napiórkowskiego, który wykazał rzekome błędy i wypaczenia. Chociaż później wycofał się ze swoich zarzutów, gdy sobie uświadomił, że oparł się na niedokładnym i niepewnym tłumaczeniu książki ks. Gobbiego, a przy tym nie znał faktów, jednak jego wycofanie się do dzisiaj nie jest znane.

– Ponieważ zakaz nie obowiązywał ludzi świeckich, tworzyli oni dalej „wieczerniki” w duchu KRM, tyle że nie mieli, jak dawniej, duchowych opiekunów i przewodników. Ostatnio sytuacja się zmieniła. Oto w roku 2018 ks. arcybiskup Szczecińsko-Kamieński Andrzej Dzięga reaktywował w swojej diecezji Kapłański Ruch Maryjny, zapraszając do udziału w nim księży z innych diecezji i z zakonów. Może więc się teraz Ruch rozwijać bez przeszkód, a jeśli ktoś ma jeszcze zastrzeżenia, może w tej sprawie nawiązać kontakt z ks. Arcybiskupem.

– Gdyby jacyś księża mieli konkretne zastrzeżenia wobec Ruchu, prosimy, by je sformułowali i przekazali czy to nam bezpośrednio (korzystając z naszej strony), czy też zainteresowanym osobom świeckim. Chętnie je rozpatrzemy i postaramy się na nie odpowiedzieć. Aby tylko nie odrzucali tak cennej inicjatywy samej Matki Bożej bez żadnych poważnych kontrargumentów, po prostu: „Nie bo nie – i koniec”. A co do broszury naszego ruchu „Iskra z Polski”, zatytułowanej „Wieczerniki Maryjne”, niech księża wiedzą, że ksiądz Arcybiskup Dzięga ustosunkował się do niej pozytywnie, niczego w niej nie zakwestionował.

Mamy nadzieję, że po tych naszych wyjaśnieniach nie będzie oponentów wobec Ruchu Matki Bożej. Współdziałajmy wszyscy, duchowni i świeccy, na rzecz zapowiadanego 102 lata temu tryumfu Niepokalanego Serca Maryi, przecież już najwyższy czas, by się dokonał!

*Ks. Adam Skwarczyński,
animator ruchu „Iskra z Polski”
oraz członek (od roku 1979) Kapłańskiego Ruchu Maryjnego.
R., 29 października 2019.*